

## **Redaktorzy Jarek i Kujawa pijani na sesji?**

10 września br. Miała miejsce sesja Rady Miasta Turku podczas której wyraźnie niedysponowani byli dziennikarze lokalnej gazety redaktor Jarek i redaktorka Kujawa. Pani Kujawa obecna od samego początku obrad wyraźnie była zdenerwowana nieobecnością redakcyjnego kolegi i dość nieswojo się zachowywała. Redaktor Jarek spóźniony jakieś 20 min. Kiedy przybył na obrady kroczył niepewnym krokiem wprost do swojej redakcyjnej koleżanki. Można domniemywać, że wcześniej wspólnie spożywali alkohol, który był przyczyną owych nerwowych zachowań i spóźnienia.

### **Poalkoholowa amnezja redaktorów Echa**

Zresztą dowodów na nietrzeźwość redaktorów jest znacznie więcej. Otóż w wydaniu Echa z 15 września czytając relację z obrad Rady obu redaktorów śmiem domniemywać, iż trunki, które spożywali musiały być głębokiego kalibru ponieważ w tychże relacjach nie ma nic oprócz sprawy mandatów i pijackich ekscesów delegacji UM do Rovinari. Aż dziw bierze, że Jasak i Drzewiecki po rumuńskim spirytusie zdołali na sesji zdać szczegółową relację ze spotkania miast partnerskich po niemal miesiącu od powrotu. W naszych relacjach zwróciliśmy uwagę na rozmowy, jakie z partnerami podjęliśmy w sprawie wymiany młodzieży i przystąpienia do realizacji wspólnych projektów. Ponadto zwróciliśmy uwagę na możliwości dla potencjalnych inwestorów (szczególnie z branży budowlanej), którzy przy sprzyjających okolicznościach dzięki partnerskim kontaktom mogliby inwestować u naszych unijnych przyjaciół. Dostrzegliśmy też dość ciekawą inicjatywę Rumunów, którzy dzięki unijnym projektom sprosili na rzecz „Święto Piwa” (u nas Dni Turku) wolontariuszy artystów z całej Europy i reprezentantów różnych dziedzin sztuki od tańca poprzez śpiew, grę na instrumentach aż do teatrów. Koszty niewielkie a zabawy, co nie miara. Pozwoliłem sobie też na tejże sesji wręczyć prezenty Burmistrzowi oraz Radnym zakupione w prawosławnym klasztorze, do którego zwiedzania zaprosili nas nasi gospodarze. Nasza relacja trwał niemal pół godziny jednak redaktor naczelny Echa spamiętał tylko trudy podróży oraz obrzucił delegatów pijackimi oszczerstwami. Osobiście śmiem przypuszczać, że był pijany lub naćpany skoro po kilku dniach ma takie luki w pamięci.

### **Kujawa i marihuana**

Podobnie sprawa ma się z Panią Kujawą, która w swojej relacji z sesji nie pamiętała o niczym tylko o mandatach dwóch radnych. W Jej relacji z sesji nie ukazało się nic innego, prócz paplaniny Marczewskiego, który już nie raz przynosił na sesję trunki różnego rodzaju. Być może wszystkie one zostały spożyte przez rzeczonych gryzipiórków przed powakacyjną pierwszą sesją? Zresztą z informacji od pragnącego zachować anonimowość rozmówcy wiem, że w redakcji Echa raz po raz Pani Kujawa częstuje i sama popala tzw. gandzię. Być może to po jej paleniu następują takie luki w pamięci zarówno u Pana Jarka jak i Pani Kujawy? Bo jak można pominąć w rzetelnej relacji dziennikarskiej tak ważne dla mieszkańców miasta sprawy, które były w porządku obrad m.in.:

Zmiana budżetu, zaciągnięcia zobowiązań na wykonanie inwestycji w rejonie Folwarcznej, ani słowa nikt się nie zająknął o możliwości powstania w Turku przy unijnym udziale jadłodajni - pisał o tym zresztą negatywnie Radny Młynarczyk, ani słowa nikt się nie zająknął o autopoprawce wniesionej do jednej z uchwał przez Komisję, którą ja kieruję dotyczącą zwiększenia stypendiów socjalnych dla uczniów z rodzin ubogich, nie wspomnę już o sprawie przejęcia przez nasze miasto od powiatu ul Spółdzielców co pozwoli na rychłą realizację remontu tej zapomnianej drogi. Oczywiście to nie wszystkie sprawy sesji. Jednak dla zdaje się pijanych lub naćpanych redaktorów Echa centrum wydarzeń sesyjnych były kalumnie kierowane pod adresem niżej podpisanego oraz niejednoznaczna sprawa mandatów.

### **O co tu chodzi?**

Szczerze mówiąc to nie pamiętam, aby kiedykolwiek w relacjach posesyjnych Echa o mnie pisano dobrze. Redaktorzy Echa rzucają kalumnie na wszystkich, którzy nie są z ich bajki. Nigdy nie widziałem nikogo z nich na żadnej prowadzonej przeze mnie Komisji ani wtedy, gdy do rozmów siadamy ze Związkami, ani wtedy, gdy w Komisjach bierze udział kilkudziesięciu przedstawicieli Stowarzyszeń ani wtedy, gdy skutecznie pracowaliśmy nad powołaniem Młodzieżowej Rady Miasta ani nigdy. Natomiast w oparciu o jedyną komisję, na której rozpatrywaliśmy jeden punkt stawia się mi zarzuty o powakacyjne lenistwo.

Wiele razy miałem okazję widzieć jak redaktorzy razem z Młynarczykiem i Antosikiem w Piwnicznej wspólnie nazwijmy to „kreowali” medialną rzeczywistość, która nijak się ma do rzeczywistości takiej, jaką jest. Stosują do tego chwyt i triki prasowe, jakie ja zastosowałem pisząc o rzekomym ich pijaństwie lub narkomanii. Mieszając swoje własne domysły z odrobiną prawdy i własną nadto wybujałą „narkotyczną” wyobraźnią oferują naszej powiatowej społeczności wielkie pomieszanie z popłataniem. Jedynym ich bzikiem i specjalizacją są diety radnych - na innych sprawach się nie znają (a propos z prasowej relacji wynika, że na powiatowej sesji innych punktów nie było - czyżby cały tydzień byli w alkoholowej amnezji?). Niszczą przy okazji autorytet starosty, burmistrza, wójta, urzędnika czy radnego. Wynika to chyba z ich kompleksów.

Z serdecznymi pozdrowieniami dla wszystkich czytelników naszego dodatku

Dariusz Jasak (PiS)